

## Tage der Freundschaft DDR-VR Polen im Bezirk Gera



Beschwingt und fröhlich sind die Lieder und Tänze des Volkskunstensembles „Podlasie“ aus der Volksrepublik Polen, das hier auf der Freilichtbühne im Greizer Goethepark seine Zuschauer begeisterte. Mit sprühendem Temperament wird es am Wochenende in Gera und Lobenstein auch die Pressefestbesucher in seinen Bann ziehen.

(Foto: Vw/Seidel)

## Überall Blumen und Beifall für „Podlasie“

Lied- und Tanzensemble „Podlasie“ aus der Volksrepublik Polen begeisterte in Gera und Greiz – Auftritte auch beim „Volkswacht“-Pressefest in der Bezirksstadt und in Lobenstein

Das war ein schönes und starkes Erlebnis: der Auftritt des polnischen Lied- und Tanzensembles „Podlasie“ am Donnerstagabend auf der Freilichtbühne im Greizer Goethepark. Wie schon in der Festveranstaltung, die am vergangenen Montag die Tage der Freundschaft DDR-VR Polen im Bezirk Gera im Arbeiterkulturhaus „Glück auf“ eröffnete, so fanden die Volkskünstler aus Siedlce, der größten Stadt der Region Podlasie, auch hier herzlichen begeisterten Beifall für ihre Darbietungen, die Einblick boten in den ganzen Reichtum und in die Vielfalt der Folklore Podlasiens. „Mit diesem Programm bringen wir die heißen Herzen der Freundschaft des polnischen Volkes zur DDR mit, denn es ist gleichermaßen dem 25. Jahrestag der

DDR wie dem 30. Jahrestag der Volksrepublik Polen gewidmet“, sagte zu Beginn der Sprecher.

Gleich vom ersten Augenblick an bot sich – schon durch die farbenfrohen, prächtigen Trachten – ein faszinierendes Bild. Immerzu, während des ganzen Auftritts, war unerhört lebendige Bewegung auf der Bühne, und man muß es dem künstlerischen Leiter und Dirigenten Konstanty Domagala sowie der Choreographin Wanda Boncza zuschreiben: Sie ließen mit großem Können Tanz, Musik und Gesang zur harmonischen Einheit verschmelzen. Unmittelbare Frische und Kraft strahlte das Ensemble aus, das sein mitgehendes Publikum zwei Stunden in seinen Bann zog, es beeindruckt durch sein sprühendes Temperament, aber auch durch Zartheit und Poesie.

„Unsere Kollegen arbeiten für die DDR mit, während wir für die Genossen in der DDR konzertieren.“ „Das ist natürlich eine große Verantwortung für jedes Ensemblemitglied“, ergänzte Roman Franczuk, der mit einem wohl-tönenden Baß zu brillieren vermag. „Einmal müssen wir unsere künstlerischen Leistungen immer mehr erhöhen, das erwarten unsere Kollegen einfach von uns, zum anderen gehören wir zu den besten Arbeitern unseres Betriebes, die auch helfen, neue kulturelle Gewohnheiten durchzusetzen, jeder an seinem Platz: Elzbieta in der Schuhfabrik, Krystyna bei „Karo“ oder Grazyna in der Gärtnerei.“

### Gefangen von einer reichen Klangfülle

Daß „lebendig“ hier vollkommen angebracht ist, wird jeder bestätigen, der das Ensemble „Podlasie“ unserer Partnerwojewodschaft Warschau erleben kann. Die Harmonik und Melodik der Lieder Podlasiens, mit deren folkloristischen Schätzen sich die Tänzer und Sänger des Ensembles ausschließlich befassen, ist unserem Ohr zum Teil ungewohnt. Das Programmheft spricht von einer „getragenen Art“ der Gesänge, die sich stellenweise durch einen „rauen, archaischen Klang“ auszeichnen. Doch schon bald wird der Zuhörer gefangen von einer reichen Klangfülle. Bei vielen Liedern stammt der musikalische Satz vom Dirigenten, der nicht nur über einen guten, sehr disziplinierten Chor, sondern auch über hervorragende Solisten verfügt.

### Im Repertoire auch deutsche Volkslieder

Besondere Freude empfanden die Zuhörer, als die Volkskünstler als Geschenk zwei deutsche Volkslieder „präsentierten“. Mit lang anhaltendem Beifall dankte das Publikum dem En-

semble und seinem Leiter für dieses Erlebnis, das unseren Pressefestbesuchern in Gera und Lobenstein noch bevorsteht. Viele mag interessieren, was wir im Gespräch mit dem künstlerischen Leiter und Mitgliedern des Ensembles über ihre volkskünstlerische Arbeit erfahren konnten.

### Jahrhundertealte Traditionen belebt

Konstanty Domagala mag sich wohl der großen Traditionen der Folkloreforschung im slawischen Raum erinnern haben, wie sie von Bartok und Kodaly zum Gewinn für das zeitgenössische Musikschaffen ihrer und aller nachfolgenden Generationen betrieben worden war, als er 1954 begann, in Dörfern seiner Wojewodschaft Warschau nach fast verschollenen Liedern und Tänzen zu suchen. Inzwischen ist – den optimistischen Schilderungen Domagalas zufolge, die Folklore in der Volksrepublik Polen ebenso begehrte kulturelle Alltagslichkeit wie die Musik Chopins oder die des Jazzers Niemen. Domagala begründet das uns so: „Das staatliche Institut für Kunst hat Liederbücher herausgegeben, die jahrhundertealte musikalische Traditionen belebten. Folklore – Ausdruck bestimmter gesell-

schaftlicher Verhältnisse – unter grundlegend veränderten Verhältnissen wieder brauchbar werden ließ.“

Domagala meint, daß auf dem Gebiet der Folkloreforschung, was Methode und Gegenstand betrifft, Erfahrungen auf Ensembleebene mehr ausgetauscht werden müßten. Natürlich gehört dazu, daß sich die Ensembles gegenseitig besuchen, was den Gedanken der Freundschaft unserer Völker stärken würde.

Das Ensemble – von Konstanty Domagala 1961 gegründet – war sich immer, so erklärt Elzbieta Krasuska, Arbeiterin in einer Schuhfabrik, der Hilfe der Partei, der PVAP, gewiß, auf Grund deren unerschütterlichen Bemühens entstanden ist. „Die Leitungen der Betriebe, der Partei- und Gewerkschaftsgruppen, in denen die Volkskünstler arbeiten, sind so sehr mit ihren Tänzern, Sängern und Musikern verbunden, wie es jeder Pole mit der Folklore ist.“

### Große Verantwortung für jedes Ensemblemitglied

Mieczysława Mich, Lehrausbilderin im Siedlceer Bekleidungswerk „Karo“

### „Goldene Jahre“ der polnischen Volkskunst

Mit dieser Aufzählung hat der Handwerker Roman Franczuk übrigens auf ein besonderes aufgewecktes Team junger Choristinnen verwiesen, die sich, wie alle anderen, mit Ideen auf dem 30. Jahrestag Volkspolens vorbereitet haben. Sie schwärmen beispielsweise von dem aus diesem Anlaß ins Programm aufgenommene Lied „Verliebt ins polnische Land“. Folklore zu betreiben, bedeutet keinesfalls, sich dem politischen Tagesgeschehen zu entziehen. Denn gerade in der Vorbereitungszeit auf den 30. Jahrestag hat unsere volkskünstlerische Arbeit einen großen Aufschwung genommen. Weiter sagt Konstanty Domagala: „Und schließlich lebte die Folklore heute nicht ohne unsere Kulturpolitik. Oft wird gesagt, das 16. Jahrhundert wären die goldenen Jahre der polnischen Volkskunst gewesen. Ich glaube, die 30 Jahre Volksmacht sind es erst recht.“

Brigitte Schmidt-Schaller, Mathias Wedel

Zespół pieśni i tańca "Podlasie" z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadził w zachwyt widzów z Gera i Greiz – czekają nas kolejne występy związane ze świętem prasy w stolicy kraju związkowego oraz w Lobenstein

Występ zespołu pieśni i tańca "Podlasie" - to piękne i bogate w emocje wydarzenie odbyło się w parku im. Goethego w zeszły czwartek. Artyści z Siedlec, największego miasta na Podlasiu, otrzymali gromki aplauz za swój występ prezentujący bogactwo i różnorodność podlaskiego folkloru. „Program ma przysłużyć się pogłębieniu przyjaźni polsko-niemieckiej oraz uświetnić 25-tą rocznicą powstania NRD oraz 30 rocznicę istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” zapowiedział konferansjer. Już od pierwszej chwili oczom widzów ukazał się barwny, imponujący korowód strojów, któremu przez cały występ towarzyszył żywiołowy taniec. Tak wspaniały pokaz mogliśmy zawdzięczać prowadzącemu grupę dyrygentowi Konstantemu Domagałemu oraz pani choreograf – Wandzie Boncza, którzy w wysoce profesjonalny sposób zintegrowali taniec, muzykę oraz śpiew w harmoniczną całość. Zespół, który swoim szalonym temperamentem na blisko dwie godziny oczarował publiczność, nie tylko promieniował świeżością i młodością, lecz także prezentował delikatność i poetyckość.

Fakt, że słowo „żywiołowy” najlepiej oddaje klimat zespołu, może potwierdzić każdy, kto kiedykolwiek widział występ Podlasia – zespołu z partnerskiego dla nas województwa warszawskiego. Harmonia i melodyjność podlaskich pieśni, których folklorem zajmują się tancerze i śpiewacy z Zespołu, jest niespotykana dla naszych uszu. Słuchaczy ujmują dźwięczność utworów wykonywanych pod okiem dyrygenta przez wspaniały, zdyscyplinowany chór oraz przez znakomitych solistów. Szczególną radość wywołały dwie pieśni ludowe z repertuaru niemieckiego, które publiczność nagrodziła długimi i gromkimi oklaskami. Z pewnością interesujące będą również informacje, których w trakcie rozmowy udzielił nam prowadzący grupę dyrygent Konstanty Domagała.

Gdy Konstanty Domagała rozpoczynał w podwarszawskich wioskach poszukiwać dawno zapomnianych pieśni i tańców, przyświecały mu największe zdobycze badań nad słowiańskim folklorem, prowadzonych przez Bartoka oraz Kodaly'ego. Zgodnie z optymistyczną relacją pana Domagały – w tym czasie pojęcie folkloru w Polsce zaczęło obejmować zarówno muzykę klasyczną, np. Chopina, jak i utwory jazzowe Niemena. Uzasadnia to następująco: „w owych latach Państwowy Instytut Kultury wydawał śpiewniki, które ożywiły stare tradycje, a przez to nadały również nowego znaczenia folklorowi – uosobienia dawnego porządku w obliczu gruntowej zmiany stosunków społecznych.” Według Domagały duże znaczenie ma wymiana doświadczeń między zespołami, możliwa dzięki spotkaniom zespołów oraz wspierająca przyjaźń między naszymi narodami.

Zespół, założony przez Konstantego Domagałę w roku 1961, był zawsze świadom wsparcia partii PZPR, dzięki której nieugiętym staraniom mógł powstać - wyjaśnia Elżbieta Krasuska, pracownica fabryki obuwia. „Kierownictwo zakładu, związki partyjne i zawodowe, w których pracują nasi artyści sztuki ludowej, są tak głęboko związani z ich tańcem, śpiewem i muzyką, jak każdy Polak z folklorem.

Mieczysława Mich, pracująca w siedleckim zakładzie produkcji odzieży „Karo” powiedziała: „Nasi koledzy wykonują naszą pracę, podczas gdy my występujemy w NRD”. „To wielka odpowiedzialność dla każdego członka zespołu” dodał Roman Franczuk. „Z jednej strony musimy stale rozwijać nasze umiejętności artystyczne, z drugiej strony należymy do najlepszych pracowników zakładu, którzy propagują nowe trendy kulturowe, każdy w swoim miejscu pracy - Elżbieta w fabryce obuwia, Krystyna w „Karo” czy też Grażyna w zakładach ogrodniczych”.

Wyliczając jak wyżej Roman Franczuk wskazał również na grupę młodych, żywiołowych chórzystek, które także przygotowały się ideowo na 30 rocznicę istnienia PRL. Właśnie z tej okazji w repertuarze znalazła się pieśń „Zakochani w polskim kraju”. Propagowanie folkloru nie oznacza w żadnym wypadku ucieczki od codziennego życia politycznego kraju. Przygotowania do 30-lecia PRL

przebiegały wyjątkowo intensywnie. Konstanty Domagała: „Folklor nie mógłby istnieć dziś bez naszej polityki kulturowej. Często mawia się, że 16-sty wiek był „złotym wiekiem” polskiej sztuki narodowej. Ja uważam, że tak naprawdę stanowi go ostatnie 30 lat władzy należącej do ludu.”